

*Historia filozofii antycznej, bizantyjskiej i średniowiecznej*

Justyna KroczaK

**Filozofowie rosyjscy  
o bizantyjskim dziedzictwie na Rusi**

**Słowa kluczowe:** *Ruś Kijowska, dziedzictwo bizantyjskie, filozofowie rosyjscy, słowianofile, okcydentaliści, filozofia*

Z określonego punktu widzenia rosyjska filozofia religijna przełomu XIX i XX w. kontynuuje tzw. tradycję cyrylometodiańską, czyli tradycję ruskiego bizantyzmu. Tradycja ta początek swój bierze w wydarzeniach chrystianizacji Rusi, rozprzestrzeniania się spuścizny Apostołów Słowian na ziemiach ruskich oraz transferu myśli bizantyjskiej poprzez pośrednictwo bułgarskie na Ruś. Szczególnie ten ostatni element zwrócił uwagę niektórych filozofów rosyjskich i zmusił do refleksji nad własnymi korzeniami intelektualnymi. Postawa myślicieli była dwójakiego rodzaju: ci zorientowani prawosławnie i angażujący się w życie Cerkwi Rosyjskiej w sposób afirmujący odnosili się do dziedzictwa ruskiego, z kolei filozofowie zorientowani okcydentalistycznie mniej entuzjastycznie przyjmowali możliwość realnego wpływu tego dziedzictwa na kształtowanie się rosyjskiej filozofii nowożytnej i współczesnej.

Fundament pod dyskusję nad rolą Bizancjum w kształtowaniu się kultury (w tym kultury filozoficznej) Dawnej Rusi i jej wpływu na światopogląd rosyjski przygotował Piotr Czaadajew (1794–1856). Jego spuścizna pisarska nie jest duża, wywołała jednak swoisty ferment intelektualny wśród dziewiętnastowiecznej elity rosyjskiej. W swym debiucie literackim, *Pierwszym liście filozoficznym* (1829) pisał: „Posłuszni swemu fatalnemu losowi, zwróciliśmy się ku nędznemu, głęboko pogardzanemu przez tamte narody Bizancjum w poszukiwaniu kodeksu moralnego, który miał stać się podstawą naszej edukacji (...)”<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> P. Czaadajew, *Pierwszy list filozoficzny*, w: A. Walicki, *Filozofia i myśl społeczna rosyjska 1825–1861*, Warszawa 1961, s. 107.

Według Czaadajewa bizantyjskie prawosławie zaszczerpione na Rusi miało raczej negatywne niż pozytywne konsekwencje – zahamowało rozwój wolnej myśli i przeszkodziło w przyłączeniu się do wspólnoty narodów europejskich. Było na tyle słabe, że nie odegrało znaczącej roli w obronie ruskiej tożsamości podczas niewoli tataro-mongolskiej. Co więcej, Cerkiew od samego początku była zepsuta i despotyczna, przychylnie nastawiona do systemu pańszczyźnianego, który był formą niewolnictwa chłopów: „podporą knuta i sługą despotyzmu”<sup>2</sup>. Czaadajew posunął się nawet do stwierdzenia, że państwo, przyjmując prawosławie, popadło tym samym w niewolę duchowo-materialną. Całkiem inaczej sytuacja rozwijała się na Zachodzie, tam Kościół katolicki walczył za zniesieniem niewolnictwa, a nie podtrzymywał zbrodniczego systemu<sup>3</sup>.

Czaadajew wskazywał, że nikt jeszcze nie rozpatrywał z filozoficznego punktu widzenia historycznego wydarzenia przyjęcia chrztu i kwestii ruskich zapożyczeń cywilizacyjnych: czy były to „bezsilne podstawy”, czy raczej „wyższa logika opatrności”? Rosja musi to przemyśleć i ocenić, ale nie tak, jak proponuje „nowa szkoła”, tj. słowianofile, bezkrytycznie i jednostronnie, apologetyzując Ruś i Bizancjum, a odrzucając zapożyczenia z Zachodu jako mało przydatne. Wartość narodu zależy bowiem od jego „potęgi duchowej”, a ta ufundowana jest na zasadzie, „z której pochodzi światło, które powinno kierować (...) życiem”<sup>4</sup>. Rosja nie uświadomiła sobie i nie określiła jeszcze tej zasady. Czaadajew, w *Apologii obłąkanego* (1836/37), powiedział, że nie da się jej racjonalnie wyjaśnić „zwykłymi regułami naszego rozumu”<sup>5</sup>.

Sześć lat później, w *Odpowiedzi na artykuł Aleksiego Chomiakowa* (1843) Czaadajew zmienił nieco ton, pisał bowiem o „świętym prawosławiu”, które dotarło na Ruś z „kwitnącego Bizancjum”<sup>6</sup>. Autor przyznawał, że Bizancjum było ostoją kultury i dziedzicem mądrości greckiej, ale prowadziło zbyt natarczywą politykę kościelną – większość wysoko postawionych duchownych była Grekami, wybór ruskiego przedstawiciela zawsze wywoływał opór i konflikt (jak w przypadku Hilariona z Kijowa w XI w. czy Klemensa Smolatycza w XII wieku). Ruś, sama zbyt słaba, by walczyć z potęgą, pozostała „sierotą”.

Jak się wydaje, poglądy Czaadajewa były raczej powierzchowne i bazowały na emocjach, a nie na obiektywnej wiedzy. Myśliciel zauważył ogromny

<sup>2</sup> W. Bieliński, *Pisma literackie (wybór)*, przeł. J. Walicka, W. Anismow-Bieńkowska, oprac. A. Walicki, Wrocław 1962, s. 521.

<sup>3</sup> Zob. P. Czaadajew, *List drugi*, w: tenże, *Listy*, przeł. L. Suchanek, M. Leśniewska, Kraków 1992, s. 94.

<sup>4</sup> P. Czaadajew, *List trzeci*, tamże, s. 103.

<sup>5</sup> P. Czaadajew, *Apologia obłąkanego*, przeł. J. Dobieszewski, w: J. Dobieszewski (red.), *Almanach myśli rosyjskiej. Wokół słowianofilstwa*, Warszawa 1998, s. 63–75.

<sup>6</sup> П.А. Чаадаев, *Ответ на статью А.С. Хомякова «О сельских условиях»*, в: тот же, *Полное собрание сочинений и избранные письма*, Том 1, Москва 1991, s. 543.

kontrast między sytuacją kulturalną Rosji i Zachodu w XIX w. i uznał, że powód tej sytuacji leży w przeszłości jego ojczyzny. Badacze duchowości prawosławnej twierdzą jednak, że Ruś miała wielki potencjał kulturotwórczy. Aleksander Szmeman (1921–1983), w książce *Historyczna droga prawosławia* (1954), pisał, że w jedenastowiecznym Kijowie „czuje się świadomy zwrot ku temu, by stworzyć kulturę”<sup>7</sup>. Z kolei u Georgija Fłorowskiego (1893–1979), rosyjskiego filozofa neopatrystycznego, czytamy, że „Rusi nie można określić jako prymitywnej, ona po prostu nie była w stanie przyswoić takiej ilości skarbów cywilizacyjnych [płynących z Bizancjum] naraz”<sup>8</sup>. Państwo Ruskie nie pozostawiało również bierne w przyjmowaniu kultury bizantyjskiej, dostosowywało raczej ten obcy wpływ do swoich potrzeb, do swej „słowiańskiej wrażliwości”, część akceptowało, część odrzucało, a część przekształcało we własnym duchu<sup>9</sup>.

Poglądy znacznie bardziej afirmujące odnajdujemy u słowianofilów, których wystąpienie wiąże się z ożywieniem intelektualnym powstałym po opublikowaniu *Listów filozoficznych* Czaadajewa. Słowianofile chcieli widzieć w Dawnej Rusi (szczególnie tej jedenastowiecznej, czasów Jarosława Mądrego) Złoty Wiek, kiedy ukształtowane zostały fundamenty światopoglądu narodowego. Podstawowymi cechami tego światopoglądu, według Iwana Kiriejewskiego (1806–1856), były integralność i tzw. rozumowość, którą należy interpretować jako „dążenie do wewnętrznej spójności ducha”. W związku z tym, prawdziwa umysłowość filozoficzna, charakteryzująca się całościowością i mądrością, wypracowana została w Bizancjum i Dawnej Rusi, a nie na Zachodzie, gdzie mamy do czynienia z racjonalizmem, tj. rozsądkowością, bazującym na „zewewnętrznej spójności pojęć i dualizmie – rozdwojeniu”<sup>10</sup>. Kiriejewski pisał: „integralność bytu, którą odkrywamy w Rosji dawnej, była na zawsze przeznaczeniem naszej teraźniejszości, jak i przyszłej prawosławnej Rosji”<sup>11</sup>. Integralność (myśli i bytu) to słowo-klucz dla słowianofilów, uważali bowiem, że stanowi podstawową cechę prawdy wypływającej z wiary, „żywej wiedzy”, cel myślenia i życia człowieka wierzącego.

Słowianofile zgadzali się z Czaadajewem, że Rosja to kraj niepodobny do państw europejskich i azjatyckich, wyciągnęli jednak z tego wniosek pozytywny, o zupełnej samoistności Rosji. U jej podstaw leżała dobrowolność, wolność i pokój, a nie przemoc, niewola i wrogość (jak w przypadku Europy)<sup>12</sup>. Rosja

<sup>7</sup> А. Шмеман, *Исторический путь Православия*, Париж 1989, *passim*.

<sup>8</sup> G. Florovsky, *The problem of old Russian culture*, „Slavic Review” 1964, nr 1, s. 13.

<sup>9</sup> Por. D. Obolensky, *The Byzantine Inheritance of Eastern Europe*, London 1982, s. 9.

<sup>10</sup> Por. I. Kiriejewski, *O charakterze cywilizacji Europy i jej stosunku do cywilizacji Rosji*, przeł. H. Jańczuk, w: J. Dobieszewski (red.), *Almanach myśli rosyjskiej*, dz. cyt., s. 107.

<sup>11</sup> Tamże, s. 109.

<sup>12</sup> Zob. K. Aksakow, *O tym samym*, w: A. Walicki (red.), *Filozofia...*, dz. cyt., s. 173–175.

częściowo zawdzięcza to usytuowaniu geograficznemu (bliskość Bizancjum) i własnemu geniuszowi (który objawił się np. w przyjęciu prawosławia). Dla okcydentalistów z kolei (stojących w opozycji do słowianofilów) dawna Ruś była państwem niehistorycznym, pozbawionym idei postępu. Postęp dokonuje się, zdaniem Wissariona Bielińskiego (1811–1848), poprzez zapożyczenia od innych narodów<sup>13</sup>. Zapożyczenia te jednak muszą być zrjonalizowane i uświadomione, w innym wypadku zamiast postępu nastąpi pustka i katastrofa – sytuacja taka miała miejsce w Dawnej Rusi. Ruś źle wykorzystała i nie przemyślała bizantyjskich zapożyczeń, nie uległa pozytywnemu oddziaływaniu obcej siły. Niewykształcony i niezdolny do twórczych przemyśleń lud (a nawet elita) pozostał obojętny na tę siłę i rozwijał się w ramach zaściankowych społeczności, co stało się czynnikiem „wypaczającym typ ogólnoludzki”<sup>14</sup> i zepchnęło Rosję z drogi rozwoju oraz ucywilizowania. Mniej pesymistyczny pozostał Aleksander Hercen (1812–1870), którego myśl czasami określa się jako syntezę okcydentalizmu i słowianofilstwa<sup>15</sup>. Wskazywał, że Ruś charakteryzowała się paradoksalnie brakiem inicjatywy i „wielką zdolnością do przyswajania i plastycznego widzenia”, co uczyniło ją „narodem potrzebującym pomocy innych narodów”. Równocześnie jednak Ruś pozostawała sobą, czyli musiała posiadać własny, niepowtarzalny, „słowiański” charakter<sup>16</sup>, który dał jej siłę odpowiednio ustosunkować się do niejednoznacznego wpływu Bizancjum i Zachodu (a także do jednoznacznie negatywnego wpływu Mongołów).

Spór słowianofilów i okcydentalistów stanowił pierwszą próbę podjęcia w sposób filozoficzny kwestii znaczenia i wartości cywilizacji ruskiej (choć głównym tematem sporu było pytanie w którą stronę powinna podążać Rosja: czy orientować się na wartości i rozwój w stylu zachodnim, czy raczej inspiracje czerpać z własnej historii). Spór ten stał się punktem wyjścia dla filozofów Srebrnego Wieku. Warto przypomnieć, że przełom XIX i XX w. był czasem radykalnych przemian w Rosji, nie dziwi więc, że elita intelektualna zorientowana religijnie podejmowała temat wartości najdawniejszej kultury intelektualnej Rosji, szukając być może w tych rozważaniach pocieszenia.

Włodzimierz Sołowjow (1853–1900), ojciec rosyjskiej filozofii religijnej, z jednej strony niezwykle mocno cenił swą prawosławno-rosyjską tożsamość, z drugiej natomiast sympatie prokatolickie nie były mu obce. Myśliciel pole-

<sup>13</sup> W. Bieliński, *Przegląd literatury rosyjskiej 1846 roku*, w: A. Walicki (red.), *Filozofia...*, dz. cyt., s. 345.

<sup>14</sup> W. Majkow, *Życie i utwory A.W. Kolcowa*, w: A. Walicki (red.), *Filozofia...*, dz. cyt., s. 333–335.

<sup>15</sup> P. Иванов-Разумник, *История русской общественной мысли*, t. 1, Санкт-Петербург 1908, s. 377.

<sup>16</sup> A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślenia*, t. II, przeł. E. Słobodnikowa, Warszawa 1952, s. 276.

mizował ze słowianofilską tezą o „rozkładzie Zachodu”, zgadzał się jednak, że „ortodoksja Kościoła powszechnego jest najwyższą zasadą naszego życia”<sup>17</sup>. Ortodoksja ta nie powinna być rozumiana tak, jak miało to miejsce w Bizancjum, w ramach obrzędu, ale właśnie jako etyczno-światopoglądowe zasady życia<sup>18</sup>. Co więcej, model polityczny Bizancjum przypominał totalitaryzm<sup>19</sup> i przejście go przez Ruś niekoniecznie było krokiem o znaczeniu rozwojowym. Główne zapożyczenie bizantyjskie – religia prawosławna – okazało się jednak siłą integrującą ducha ruskiego. Pojęcia integralności i całościowości, podobnie jak u słowianofilów, stały się punktem wyjścia i celem refleksji Sołowjowa. Ten ostatni jednak wyraźnie inspirował się idealizmem niemieckim, szczególnie heglizmem, i łączył pojęcie całościowości nie z problemem teologii rusko-bizantyjskiej, a z kwestią bardziej ogólną, z koncepcją wolnej teozofii (tj. syntezy filozofii, teologii i nauki), koniecznego elementu zrozumienia bytu i prawdy jako takich<sup>20</sup>.

Sołowjow wyznaczył kierunek rozwoju problematyki filozoficznej kolejnych pokoleń rosyjskich myślicieli, dlatego nazywamy ich „sołowjowcami”. Jednym z nich był Paweł Florenski (1882–1937), ale w odróżnieniu od mistrza można określić go mianem neosłowianofila. Poglądy Florenskiego jednoznacznie wpisują się bowiem w nurt słowianofilski, dlatego opinia, według której „Ruś przyjęła od umierającej Grecji święte dziedzictwo, symbol odkupienia (...) uratowała przed natarciem Koranu i nie oddała we władzę papieża”<sup>21</sup>, nie była mu obca. Głęboko wierzył, że istnieje bezpośrednia ciągłość kulturalno-światopoglądowa między Bizancjum, Rusią i Rosją. Współczesna mu rosyjska myśl filozoficzno-religijna stanowiła bezpośrednie następstwo i logiczną kontynuację nurtu spekulatywnego, zapoczątkowanego w Bizancjum, zwanego teologią mistyczną. Najdoskonalszym przejawem bizantyjskiej myśli teologicznej był palamizm, czyli myśl św. Grzegorza Palamasa (1296–1357) oraz usystematyzowana przez niego tradycja hezychastyczna (sięgająca IV wieku). Hezychazm stał się tłem kulturalno-rozwojowym Dawnej Rusi, szczególnie istotnym w XIV w., w związku z początkiem działalności św. Sergiusza z Rado-

<sup>17</sup> W. Sołowjow, *Zaślubiny Wschodu z Zachodem*, przeł. G. Górny, Warszawa 2007, s. 96–97.

<sup>18</sup> В.С. Соловьев, *Спор о справедливости*, Москва–Харьков 1999, s. 664.

<sup>19</sup> Г.П. Федотов, *Русская религиозность. Христианство Киевской Руси X–XIII вв.*, в: тот же, *Собрание сочинений в двенадцати томах*, т. 10, Москва 2001, s. 36.

<sup>20</sup> Zob. W. Sołowjow, *Filozoficzne postawy wiedzy integralnej*, przeł. R. Papieski, w: J. Dobieszewski (red.), *Almanach...*, dz. cyt.

<sup>21</sup> А.С. Хомяков, *Работы по историографии. Несколько слов о философическом письме*, в: тот же, *Сочинения в двух томах*, Москва 1994, s. 454. Por. A. Bezwiński, *Rosyjska myśl filozoficzna czasów romantyzmu wobec Bizancjum*, w: J. Ławski, K. Korotkich (red.), *Bizancjum, prawosławie, romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, Białystok 2004, s. 24.

neża (1314–1392), którego wizje duchowe przypominały wizje bizantyjskich hezychastów (światło z góry Tabor<sup>22</sup>) i Eutymiusza Tarnowskiego (1317–1402), uchodźcy z opанowanej przez Turków Bułgarii.

Florenski konstatował: „dawna Ruś zapaliła znicz swojej kultury bezpośrednio od świętego ognia Bizancjum”<sup>23</sup>, stała się więc pełnoprawną spadkobierczynią kultury Cesarstwa, szczególnie kultury religijnej. Florenski wyraźnie podkreślał jednak, że nie należy utożsamiać prawosławia bizantyjskiego z rosyjskim, ponieważ „każdy człowiek i naród ma swoje własne ograniczenia i przez ich pryzmat pojmuje prawdę chrześcijaństwa”<sup>24</sup>. Chrześcijaństwo w wariacie ruskim było połączeniem trzech elementów: 1) greckiego prawosławia, 2) słowiańskiego pogaństwa i 3) ruskiego charakteru ludowego<sup>25</sup>. W stwierdzeniu tym zauważamy pewną analogię do poglądów Hercena, który twierdził przecieź, że Rosja zawsze pozostawała „sobą”, pomimo silnych tendencji do zapożyczeń kulturowych.

Teoretyczne uzasadnienie poglądów słowianofilów w dużej mierze zawdzięczamy Konstantinowi Leontjewowi (1831–1891). Na oznaczenie paradygmatu funkcjonowania i modelu rozwoju Rusi posłużył się pojęciem „bizantynizmu”. Bizantynizm zdefiniował jako połączenie słowiańskości i orientalizmu (w sensie azjatyckości). Na Rusi i w Rosji paradygmat ten przejawiał się przede wszystkim w ideach religijnych: w prawosławiu i samodzierżawiu. Idee te, mając niewątpliwie wydźwięk uniwersalistyczny, pomogły Rusi, według Leontjewa, nie zatracić się w niewoli tataro-mongolskiej<sup>26</sup>. Myśliciel konstatował: „podoba nam się to czy nie, zła jest ta zasada bizantyjska czy dobra, ale jest jedyną kotwicą nie tylko rosyjskiego, ale i ogólnosłowiańskiego zbawienia”<sup>27</sup>. Bizantynizm stanowił zatem fundament kulturalno-światopoglądowy Rosji i określił dynamizm jej wzrostu i samodoskonalenia się. Szczególnie ważnym elementem tej zasady okazał się Kościół Ruski, wyrastający z Bizantyjskiego, którego idea głęboko przeniknęła do wnętrza ruskiego organizmu społecznego<sup>28</sup>.

---

<sup>22</sup> W czasie wizji hezychasta ulegali podobnej przemianie, jakiej doświadczył Jezus w czasie modlitwy na górze Tabor. Por. „Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło” (Mt 17, 2).

<sup>23</sup> P. Florenski, *Ławra Troicko-Sergiejewska i Rosja*, w: tenże, *Ikonostas i inne szkice*, przeł. Z. Podgórzec, Warszawa 1984, s. 16. Por. J. Kroczak, *Pawła Florenskiego filozofia wszechjedności*, Warszawa 2015, s. 53.

<sup>24</sup> П.А. Флоренский, *Православие*, в: тот же, *Собрание сочинений в четырех томах*, т. 1, Москва 1994, s. 639.

<sup>25</sup> Zob. tamże, s. 641–642.

<sup>26</sup> Zob. К.Н. Леонтьев, *Византизм и славянство*, Москва 2001, s. 43.

<sup>27</sup> К.Н. Леонтьев, *Византизм и славянство*, в: тот же, *Собрание сочинений*, т. 5, Москва 1912, s. 165. Por. przekład w: M. Broda, *Historia a eschatologia. Studia nad myślą Konstantego Leontjewa i „zagadką Rosji”*, Łódź 2001, s. 108.

<sup>28</sup> Zob. К.Н. Леонтьев, *Византизм и славянство*, dz. cyt., s. 145.



Leontjew uważał, że Ruś (i tym bardziej Rosja) nie może zostać nazwana sierotą, posiadała bowiem określony, szlachetny rodowód. Uprawnionym jest zatem twierdzenie o bizantyjskich korzeniach państwa rosyjskiego. Leontjew, analizując transfer idei religijno-politycznych, ale nie z teologicznego, a z etnologicznego punktu widzenia, dochodzi do podobnych wniosków co Florenski i słowianofile.

U słowianofilów i „słowianofilujących” myślicieli widać zdecydowane i jednoznaczne sympatie w stosunku do własnego dziedzictwa: pytania filozoficzne nie były obce umysłowi ruskiemu. To prawda, że determinowała go religia, ale jak pisał Wasyl Zienkowski (1861–1962), historyk filozofii rosyjskiej: „świadomość religijna, jeśli inspiruje wszystkie siły ducha, w sposób konieczny musi nieść za sobą twórczość filozoficzną – nie należy sądzić, że myśl filozoficzna zawsze i wszędzie rodzi się ze zdziwienia”<sup>29</sup>. Religia, z określonego punktu widzenia, ustanawia filozofię: „początkiem i końcem procesu filozoficznego jest religia”<sup>30</sup>, powiadał Florenski. Najważniejsze pytania filozoficzne (o byt, poznanie, kondycję człowieka), stanowiąc „intuicje ogólnoludzkie”, mają pochodzenie czysto religijne. Diametralnie inny punkt widzenia prezentował neookcydentalista Borys Jakowienko (1884–1948), który wskazywał, że „filozofia jest w swej istocie wiedzą (...) w jej krytycznej i rozumowo udowodnialnej formie, jej zadanie sprowadza się do procesu krytyczno-racjonalnego (...), powinna urzeczywistniać krytyczną intuicję intelektualną”<sup>31</sup>. Przyjęcie takiej definicji zmusza do przyznania, że na Rusi (między X a XVII w.) nie istniała żadna forma samodzielnego filozofowania. Proces ten zauważyć można w latach trzydziestych XIX w., a i wtedy był on dość znikomy, ponieważ nie stała za nim realna tradycja filozoficzna. Na Rusi i w Rosji władzę nad potencjalnie istniejącą filozofią sprawowała wiara religijna i duch naukowy, co przedstawiało częściowo dziedzictwo Bizancjum. Według Jakowienki religia była wrogiem filozofii, była również wrogiem społeczeństwa, ponieważ podporządkowała je niewytłumaczalnym i arbitralnie przyjętym dogmatom<sup>32</sup>. Ruska umysłowość, zdominowana przez wyższe cywilizacyjnie Bizancjum oraz religię prawosławną, od początku wydawała się zaściankowa i ograniczona. Jakowienko twierdził w związku z tym, że słowianofilski punkt widzenia był wadliwy – zaściankowość pozbawia filozofię możliwości bycia „czymś stałym i powszechnym”<sup>33</sup>.

Współczesny Jakowience Gustaw Szpet (1879–1937), estetyk i kulturoznawca, wypowiadał się w podobnym, krytycznym tonie. Podstawową

<sup>29</sup> В.В. Зеньковский, *История русской философии*, Москва 2001, s. 17.

<sup>30</sup> П.А. Флоренский, *Из истории античной философии*, Москва 2007, s. 165.

<sup>31</sup> Б. Яковенко, *История русской философии*, Москва 2003, s. 6.

<sup>32</sup> Б.А. Яковенко, *Мощь философии*, Санкт-Петербург 2000, s. 662.

<sup>33</sup> Tamże, s. 655.

i najistotniejszą kwestią, nad którą należy się pochylić, jest pytanie o to, w jakim stopniu Ruś przyswoiła dziedzictwo antyczne i czy mogła to zrobić za pośrednictwem bizantyjskim. Myśliciel utrzymywał, że nie, ponieważ na Rusi nie znano greki – języka tradycji, posługiwano się bułgarskimi przekładami grecko-bizantyjskiej spuścizny literackiej. Przystawianie tego dziedzictwa było więc zapośredniczone. Szpet wskazywał, że na Rusi nie istniała nawet zgrecyzowana elita, która mogłaby samodzielnie przetwarzać i asymilować kulturogenne impulsy płynące z Bizancjum. Antyk był dla Rusi „zamkniętą księgą”, w odróżnieniu od Zachodu, ponieważ tam znano łacinę i dostępny był fundament cywilizacyjny, bez którego nie mogła powstać silna kulturowo państwowość. Fundament rosyjskiej państwowości i kultury nie był antyczny, raczej „samoistny i wschodni, a kultura zapożyczona”. Nawet Kościół nie odegrał roli „krzewiciela wartości chrześcijańskich i narzędzia wyzwolenia” w czasie niewoli tatarsko-mongolskiej<sup>34</sup>. Gdyby przyjąć taki punkt widzenia, oznaczałoby to faktyczną słabość Kościoła jako instytucji i znikomość jego oddziaływania, Tatarzy nie prowadzili bowiem polityki przymusowej dekulturnizacji narodów podbitych, panowała raczej względna tolerancja wyznaniowa. Religijność monastyczna i ludowa rozwijała się jednak wtedy w najlepsze, wydała nawet na świat takie postaci jak hezychastę św. Sergiusza z Radoneża czy znawcę greki Stefana Permskiego (1340–1396). Co więcej, zauważalny jest wtedy początek oddziaływania ideologii hezychastycznej, która ukształtuje później duchowość ruską.

Poglądy Szpeta, podobnie jak Czaadajewa, wskazują na subiektywizm i emocjonalność, a nie na naukowość. To samo można jednak powiedzieć również o afirmujących tezach Florenskiego. Być może więc po obiektywną wiedzę należałoby zwrócić się do kulturoznawców i historyków, a nie do filozofów, którzy, należąc do różnych tradycji intelektualnych, inaczej odczuwają i pojmują ojczyzną historię idei.

\*\*\*

W najstarszej ruskiej kronice *Powieść minionych lat* (XI w.) czytamy, że Włodzimierz Wielki (958–1015) przyjął chrzest (988) w obrządku bizantyjskim. Decyzja ta w sposób jednoznaczny wpłynęła na rozwój historyczno-kulturalny Rusi. Ruś od samego początku swojego istnienia pozostawała w bizantyjskiej sferze wpływów, nie oznacza to jednak, że jej kulturę należy traktować jako zapożyczoną. Wręcz przeciwnie, uważa się, że w państwie ruskim zaczyna kształtować się zjawisko „bizantynizmu cyrylometodiańskiego”, czyli tradycji zapoczątkowanej przez Apostołów Słowian i ich uczniów

<sup>34</sup> Г.Г. Шпет, *Очерк развития русской философии*, Москва 2008, s. 74.



na terenie słowiańszczyzny południowej i wschodniej. Tradycja ta włącza w siebie elementy grecko-bizantyjskiego dziedzictwa (ustrój państwa, sztuka, tj. architektura, ikony, zjawiska religijne, tj. monastycyzm, myśl filozoficzno-teologiczna) oraz „słowiańską wrażliwość”. Niektórzy filozofowie rosyjscy odnaleźli w tym połączeniu swoje korzenie intelektualne i inspiracje, jak np. słowianofile, Paweł Florenski czy Gieorgij Fłorowski, inni z kolei wyciągali pesymistyczne wnioski, jak Borys Jakowienko, Gustaw Szpet i Piotr Czaadajew. W rozważaniach jednych i drugich obecny jest niewątpliwie czynnik emocjonalny, który wpłynął na obiektywność ich wywodów. Potwierdza to jednak tezę, że współczesna filozofia rosyjska pozostaje silnie uwikłana w kwestię własnej, niejednoznacznej interpretacyjnej przeszłości.

### Streszczenie

W artykule poruszam problem dziedzictwa bizantyjskiego na Rusi w kontekście opinii XIX- i XX-wiecznych filozofów rosyjskich, głównie (neo)słowianofilów i (neo)okcydentalistów, m.in. Aleksego Chomiakowa, Iwana Kiriejewskiego, Pawła Florenskiego, Gieorgija Fłorowskiego, Konstantina Leontjewa, Gustawa Szpeta i Borysa Jakowienki. Pokazuję sprzeczności interpretacyjne, jakie pojawiają się w pismach tych myślicieli na temat ich własnej tradycji intelektualnej. W konkluzji staram się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego problem „bizantyzacji Rusi” (lub też jej braku) wywołuje kontrowersje wśród rosyjskiej elity intelektualnej.